

Rzym, dnia 1 sierpnia 1960.

Nowy rząd we Włoszech

Rząd Tambroniego upadł, oparłszy się zwycięsko ofenzywie ulicy i szeregowi strajków politycznych i obroniwszy porządek konstytucyjny kraju, gdyż własna partia poświęciła go dla szerszego ugrupowania stronnictw demokratycznych. Gdy Tambroni rozgromiał demonstracje zainscenizowane "w obronie wolności" przez komunistów, sekretarz partii chrześcijańsko-demokratycznej Moro układał się już z lewicowymi partiami Saragata i Reale - socjal-demokraci i republikanie - o nową formułę rządową. Przystąpienie do kombinacji znajdujących się na prawo od chrześcijańskiej demokracji liberałów rozstrzygnęło o losach rządu Tambroniego i umożliwiło utworzenie nowej większości. Większość ta przypominająca dawne porozumienie czterech stronnictw centrowych - chadecji, liberałów, socjaldemokracji i republikanów - różni się jednak od niego zasadniczo: rząd tworzy jedna partia, chadecja, a inne partie większości zobowiązują się tylko go popierać. Nie przyjmują więc bezpośrednio odpowiedzialności; zastrzegają sobie nadto, że każdej chwili mogą większość rządową opuścić i że wtedy rząd "monocolore" będzie musiał pójść do dymisji.

Jeżeli formuła ta nie została w ostatniej chwili porzucona przez same stronnictwa czwórporozumienia - a są takie głosy - to rząd Fanfaniego miałby ogromnie słabą podstawę w popierającej go większości. Każdy odruch niezadowolenia jednej z czterech popierających go partii skazywałby go na dymisję; skutkiem musiał by być daleko idący "immobilizm" rządu, który jedynie ~~wzrost~~ dzięki niepodejmowaniu inicjatyw ustawodawczych i administracyjnych mógłby utrzymywać się przy życiu.

Cztery partie, odrzucające dotychczas konsekwentnie podjęcie nowej współpracy rządowej, porozumiały się szybko na tle głuchej niechęci ku rządowi Tambroniiego: był dla nich zbyt "demagogiczny," gdyż przeprowadził szereg popularnych zarządzeń gospodarczych; był zbyt "autorytatywny," gdyż bronił twardo instytucji i porządku; był wreszcie nie do zniesienia, gdyż zawdzięczał swe istnienie poparciu neo-faszystów, co obciążało zbytnio chrześcijańską demokrację a pozwoliło lewicy zmobilizować ulicę pod hasłami "antyfaszystowskimi".

Politycznie nieprzyjemny posmak mają w tym wszystkim pozory zagrobowego zwycięstwa ulicy, która formalnie postawiła na swoim: doprowadziła do dymisji rządu "klerykalno-faszystowskiego". Nie zdaje się jednak by rząd o takim składzie jak nowy rząd Fanfaniego mógł być merytorycznie uważany za triumf ulicy: jest to rząd osobistości, do którego prócz kilku zwolenników Fanfaniego weszli najwybitniejsi przedstawiciele konserwatywnego skrzydła stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego: wicepremier Piccioni, minister spraw zagranicznych, b.premier proatlantycki Segni, minister spraw wewnętrznych, b.premier i twórca policji włoskiej Scelba, b.premier i proatlantycki minister spraw zagranicznych Pella, minister obrony Andreotti. Może więc rację mają ci, którzy twierdzą, że chrześcijańska demokracja realizowała od 1948 roku lewicowe rządy krajem przy pomocy premierów prawicowych; teraz przy pomocy premiera lewicowego, Fanfaniego, może spróbować realizować rząd prawicowy. Bo tylko takie znaczenie może mieć program "obrony wolności" w kraju, gdzie na tę wolność dybie naprawdę tylko jedna partia: totalitarna partia komunistyczna.

Ale jak silny dobozem osobistości rząd będzie mógł sprawować rządy silnej ręki opierając się na czwórporozumieniu, z którego każdej chwili mogą wyskoczyć lewicowe partie socjaldemokratów i republikanów?

Niedaleka przyszłość to wykaże: może jednak cień "autorytatywnych" rządów Tambronię stanowić będzie ten nieuchwytny czynnik, który utrzyma przy życiu czas jakiś lewicowy rząd Fanfaniego, operujący przy pomocy prawicowych ministrów.

Sam Tambroni okazał w każdym razie dużo charakteru w czasie przesilenia: jako jedyny z b.premierów chrześcijańsko-demokratycznych odmówił wejścia do rządu Fanfaniego. Zostaje polityczną pozycją na przyszłość, tym bardziej, że cieszy się nieograniczonym zaufaniem Prezydenta Republiki, Gronchi.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem. Należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem. Należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem. Należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem. Należy przede wszystkim wypracować jednolitą linię polityczną, która pozwoli na wypracowanie jednolitego frontu politycznego, który będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom, jakie stoją przed państwem.